

Marek Błaszczuk

<https://orcid.org/0000-0001-5518-0115>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

O kobiecości

Niniejszy artykuł ukazuje fenomen kobiecości, rozpatrując go w kontekście egzystencjalnej dialektyki. Przez dialektykę należy tu rozumieć syntezę pozornie sprzecznych elementów rzeczywistości, ich wzajemne skorelowanie, zazębianie się,

uzupełnianie czy dopełnianie. Jest więc ona swego rodzaju jednością przeciwieństw. Jeden biegun oddziałuje na drugi, ten zaś nie pozostaje bez wpływu na pierwszy. Nieustanne napięcie między nimi nie oznacza bynajmniej zatracenia ich specyficznej, indywidualnej jakości. Przeciwnie, oba bieguny dopiero razem tworzą całość, będąc czymś więcej niż tylko sumą poszczególnych części. Inność natomiast zdaje się wynikać z konfrontacji jednego bieguna z drugim. Wyłania się z owego napięcia między nimi. Takie rozumienie dialektyki, jak nietrudno zauważyć, nie jest bynajmniej tożsame z dialektyką Georga Wilhelma Friedricha Hegla (idealizm dialektyczny) czy Karola Marksa (materializm dialektyczny). Jest raczej bliższe Heschelowskiej idei „biegunowości” (*polarity*), oznaczającej charakterystyczną dla ludzkiej egzystencji „syntezę przeciwieństw”¹.

Artykuł dotyka problematyki płci, wpisując się w dotychczasowe dyskusje na temat różnic między kobietą a mężczyzną, a w dalszej perspektywie:

Marek Błaszczuk – doktor filozofii, związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu; absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: filozofia egzystencji, antropologia filozoficzna, filozofia hermeneutyczna.

1 Por. A. J. Heschel, *Bóg szukający człowieka*, przeł. A. Gorzkowski, Kraków 2007, s. 423–424.

między tym, co kobiece, a tym, co męskie. Mając to na uwadze, prowadzone tu rozważania pozwalają spojrzeć na to zagadnienie szerzej, godząc (integrując) pozornie konkurujące ze sobą stanowiska (feministyczne i nie-feministyczne). Poczynione tu rozpoznania, co trzeba wyraźnie zaznaczyć, są jedynie pewną propozycją interpretacyjną, niedoskonałą, naczyną subiektywności oglądu. W żaden sposób nie pretendują tym samym do rangi „jedyniej słusznej” wykładni. Można je raczej potraktować jako skromny głos w dyskusji, umożliwiający na sporne kwestie spojrzeć komplementarnie, a nie dysjunktywnie. Wydaje się, że pozwoli to wykroczyć poza tradycyjne sposoby wartościowania różnic między płciami, przy jednoczesnej afirmacji ich inności.

Wywód składa się z czterech części. Pierwsza dotyczy specyfiki twórczości kobiet, odwołując się do rozpoznania Julii Kristevej. Podkreśla się tutaj, że twórczość ta jest wcieleniem porządku semiotycznego, który dobrze zdaje się ilustrować platońska kategoria „chory”. Druga część pokazuje, że „przemoc symboliczna” (Pierre Bourdieu) przebiega dialektycznie (dwutorowo). Nie tylko bowiem kobiety są jej „ofiarami”, lecz coraz częściej stają się nimi również mężczyźni. Zaznacza się, nawiązując do współczesnych ustaleń psychologicznych, że tak jak mężczyźni zwykli deprecjonować rolę kobiet w sferze politycznej, biznesowo-ekonomicznej czy naukowej, tak kobiety „wyspecjalizowały” się w stosowaniu wobec mężczyzn „agresji pasywnej” (*passive-aggressive*), przejawiającej się w kodowaniu odpowiednich sygnałów niewerbalnych (intrygi, manipulacje, relatywizacja).

Następnie zwraca się uwagę na kobiecy sposób egzystowania, wyluszczać (bio)psychologiczne różnice między płciami. Ostatnia część artykułu wskazuje natomiast na wzajemną „inność” kobiety i mężczyzny, argumentując za zniesieniem obiegowego wartościowania owej „inności”, w tym – rzecz jasna – różnic między płciami. Proponuje się tym samym wyjście poza rywalizację i podział na „lepszą” i „gorszą” płć. W duchu dialektycznym nadmienia się tutaj, że kobiecość i męskość, choć inaczej się manifestują, nieustannie na siebie oddziałują, wzajemnie się uzupełniają i twórczo stymulują. Wedle tego ujęcia, zachowane zostają psychologiczno-egzystencjalne różnice między kobietą a mężczyzną, jednak zanegowany zostaje sam sposób wartościowania tychże różnic, interpretowania ich na

korzyść jednej bądź drugiej płci; lub lepiej: interpretowania ich w kontekście „wyższości” jednej płci nad drugą.

Porządek semiotyczny

Julia Kristeva zauważa, że na kobiecą tożsamość składa się „efekt kobiety” oraz „funkcja macierzyńska”². Przez „efekt kobiety” rozumie „szczególny stosunek do władzy”³ i mowy; lub inaczej: do „władzy sprawowanej poprzez język”⁴. Kobieta, jej zdaniem, nie tyle posiada władzę i język, ile jest raczej jego „niemą podporą”, „ukrytą pośredniczką”. Kristeva pisze, że rola kobiety sprowadza się tutaj do roli „robotnicy za kulisami”. Kobieta jako milcząca podpora systemu językowego zdaje się być wcieleniem porządku semiotycznego. To, co semiotyczne wywodzi się natomiast z preedypalnej relacji z ciałem matki. Semiotyczne jest więc to, co nie ma charakteru czysto językowego, co jest „przed” porządkiem symbolicznym.

To, co semiotyczne dobrze ilustruje Platońska kategoria „chory”⁵, oznaczająca „zbiornik” znaczeń, pewne „naczynie” (czy też „macicę”), w którym znaczenia mogą się dopiero pojawić. „Chora”, poprzedzając porządek symboliczny, odnosi się tym samym do matki, macierzyństwa i opiekuńczości. Wyznacza miejsce zaistnienia znaczenia⁶. „Chora” odnosi się zarazem do twórczości kobiet, do specyficznego dla nich języka wypowiedzi, który ma wyraźnie „ruchomy”, „nieostry”, „prowizoryczny” charakter⁷. Język ten – w przeciwieństwie do języka mężczyzn – unika bowiem precyzji, logicznych kategoryzacji, podziałów oraz wszelkich jednoznaczności. Wyraża („ucieleśnia”) raczej „inność”, jednostkowość kobiety, odwołując się do metafor, wyobrażeń, asocjacji, fantazji czy marzeń sennych. Semiotycznie zorientowana „chora”, materializując się w kobiecym języku,

2 E. Bouquey, J. Kristeva, *Kobiety*, „Teksty Drugie” (1995) nr 3–4, s. 275–282.

3 E. Bouquey, J. Kristeva, *Kobiety*, s. 276.

4 E. Bouquey, J. Kristeva, *Kobiety*, s. 276.

5 Platon, *Timaios*, w: Platon, *Dialogi*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 2007, s. 328–329.

6 Zob. J. Derrida, *Chora*, przeł. M. Gołębiowska, Warszawa 1999.

7 Por. J. Bator, *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*, „Teksty Drugie” (2000) nr 6, s. 7–26; por. K. Kłosińska, *Kobieta autorka*, „Teksty Drugie” (1995) nr 3–4, s. 87–112.

ujawnia „ukrytą”, „tajemniczą stronę” kobiecego podmiotu. Podmiotu, który zbudowany jest z antynomii, dwuznaczności i paradoksów.

Co interesujące, tak rozumiany podmiot zdaje się być procesem, ruchem *in statu nascendi*. Nie tyle „jest”, ile „staje się”. Nie jest on zatem raz na zawsze ustalony i „gotowy” – jest raczej pewną nieokreślonością, definiującą swoją tożsamość w trakcie konfrontacji swojej wewnętrzności z tym, co zewnętrzne. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o samą tylko konfrontację własnego „ja” (tego, co wewnętrzne) z otaczającym światem (tym, co zewnętrzne), lecz nade wszystko o wchłonięcie tego, co zewnętrzne (światowe) w swoją wewnętrzność, w swoje głębokie „ja”. Ów proces konstytuowania się kobiecej tożsamości zdaje się nie mieć końca („kobieta jako taka nie istnieje”⁸), co koresponduje z egzystencjalistyczną wizją człowieka⁹.

Przemoc symboliczna

W dyskursie feministycznym wiele mówi się – i słusznie – o „przemocy” mężczyzn wobec kobiet¹⁰. Podkreśla się ich kulturową „wyższość” i dominację¹¹, akcentując przy tym – dostrzegalne na różnych płaszczyznach życia – wykluczenie tych ostatnich. Bardzo rzadko mówi się natomiast

8 J. Bator, *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*, „Teksty Drugie” (2000) nr 6, s. 18. Por. E. Hyży, *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2012.

9 Zob. J.P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, przeł. J. Krajewski, Warszawa 1998; J.P. Sartre, *Byt i nicłość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przeł. J. Kielbasa i in., Kraków 2007.

10 „Przemoc” mężczyzn wobec kobiet jest powszechnie znana, (nie tylko) perspektywa feministyczna dobrze ją ukazuje. W niniejszym artykule nie będziemy więc jej analizować, nie chcąc niepotrzebnie rozsądzać jego ram. Chcemy raczej wskazać na swoistą dialektykę inności, pokazując, że owa „przemoc” rozkłada się po równo, obejmując zarówno „przemoc” mężczyzn wobec kobiet, jak i kobiet wobec mężczyzn. Podkreśla się tutaj, że „dyskryminacja ze względu na płeć nie dotyka wyłącznie kobiet, ale jest zjawiskiem obejmującym również mężczyzn” (K. Karasiewicz, N. Kosakowska, *Kij ma dwa końce – mężczyźni też są dyskryminowani ze względu na płeć*, w: *Kobiecość w obliczu zmian. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Chybicka, B. Pastwa-Wojciechowska, Kraków 2009, s. 149).

11 Zob. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciewicz, Warszawa 2004; L. Irigaray, *Ta płeć (jedną) płcią niebędącą*, przeł. S. Królak, Kraków 2010.

o „przemocy” kobiet wobec mężczyzn. Często nawet pewnych kobiecych zachowań w ogóle nie traktuje się w kategoriach przemocy. Tymczasem za „przemocowe” działania kobiet można uznać różnego rodzaju intrygi czy manipulacje, a więc to wszystko, co współczesna psychologia nazywa „agresją pasywną” (*passive-aggressive*)¹². Są to zachowania i postawy, których kobiety uczyły się od lat i w których, jak się zdaje, osiągnęły „mistrzostwo”¹³. Można tu wymienić choćby kobiece postrzeganie relacji damsko-męskich, uwodzenia i komunikacji niewerbalnej¹⁴, bliskości, intymności i seksu¹⁵, a także prawdy i kłamstwa. Kobiety, jak się okazuje, nierzadko nawet skrajnie relatywizują prawdę, odróżniając ją od „kłamstwa”, „niewinnego kłamstwa”, „półprawdy”, „intrygi” czy „udawania”¹⁶.

Harriet Goldhor Lerner, współczesna psycholog kliniczny, zajmująca się między innymi psychoanalitycznymi teoriami feministycznymi, uważa nawet, że udawanie jest „ściśle związane z kobiecością”¹⁷. Jest ono przy tym

12 J. Long, N. Long, S. Whitson, *The Angry Smile. The Psychology of Passive-Aggressive Behavior in Families, Schools, and Workplaces*, Austin 2009; J. Long, N. Long, S. Whitson, *The Angry Smile. The New Psychological Study of Passive-Aggressive Behavior at Home, at School, in Marriage and Close Relationships, in the Workplace and Online*, Austin 2017. Pasywno-agresywne zachowania kobiet pomagają im „sterować” mężczyznami. Jak bowiem zauważył już Immanuel Kant: „mężczyzna nad kobietą góruje swą siłą cielesną i odwagą, kobieta zaś nad mężczyzną dzięki naturalnemu darowi panowania nad skłonnością mężczyzny ku niej” (I. Kant, *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, przeł. E. Drzazgowska, P. Sosnowska, Warszawa 2005, s. 267).

13 Zob. E. Berne, *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, przeł. P. Izdebski, Warszawa 2010, s. 72–87, 100–107. Mistrzostwo, wbrew intuicjom Kristevej, nie jest więc domeną jedynie mężczyzn. Tak bowiem jak mężczyźni realizują się w przewidywaniu czy planowaniu różnego typu strategii, tak kobiety doskonale opanowują sprawy, które uruchamiają bądź angażują ich emocjonalną naturę. Nie ma tu miejsca na jakąkolwiek rywalizację między płciami, ponieważ predyspozycje każdej z nich lepiej „sprawdzają się” w innych sytuacjach czy działaniach.

14 Por. L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, przeł. E. Pytlińska, Warszawa 2007; P. Turchet, *Siła nieświadomego uwodzenia. Erotyczna mowa ciała*, przeł. E. T. Sadowska, Warszawa 2005.

15 Por. C. Meston, D. Buss, *Dlaczego kobiety uprawiają seks*, przeł. A. Nowak, Sopot 2010.

16 Por. H. G. Lerner, *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, przeł. M. Woźniak, Warszawa 1997.

17 H. G. Lerner, *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, s. 25. Podobną intuicję znajdziemy w głośnej pracy Joan Riviere z 1929 roku zatytułowanej *Kobiecość jako maskarada*. Por. J. Riviere, *Womanliness as a Masquerade*, „International Journal of Psychoanalysis” (1929) nr 10, s. 303–313.

na ogół postrzegane jako niewinne i „moralnie nieszkodliwe”, podczas gdy – patrząc z innej perspektywy (np. Kantowskiej filozofii moralności, Kantowskiego rygorystycznego etycyzmu¹⁸) – jest ono w istocie kłamstwem, a więc czynem moralnie „podejrzanym”: „udawanie jest potencjalnie najpoważniejszą formą kłamstwa, ponieważ zakłada życie nieautentyczne, sprzeczne z rzeczywistością, a nie tylko negowanie tej rzeczywistości słowami”¹⁹.

Można odnieść wrażenie, że kobiety tak bardzo przywykły do „udawania”, iż stało się ono niemal integralną częścią ich natury. Zwracają na to uwagę choćby Jacques Lacan czy Slavoj Žižek, wiążąc udawanie kobiet z dotychczasowym porządkiem symbolicznym²⁰. Tak czy inaczej, jak powiada przywoływana wyżej Lerner, kobiety nie utożsamiają „kłamstwa” z „udawaniem” (manipulacją) – są to dla nich raczej dwie osobne sprawy. Relatywistyczny stosunek do prawdy pozwala im tym samym zrezygnować z manipulowania mężczyznami (którzy przeważnie nie potrafią „rozczycić” tego typu zachowań), zdarzeniami, jak i emocjami – fakty zachodzące w świecie zewnętrznym zdają się być „podporządkowane” ich wewnętrzności, będąc niejako swoistą funkcją ich aktualnego stanu emocjonalnego. Więcej nawet: relatywistyczne ujęcie prawdy pozwala kobietom zarazem „usprawiedliwić” swoje „niemoralne” („przemocowe”) zachowanie. „Udawanie nie jest równoznaczne z głośnym, otwartym stwierdzeniem nieprawdy”²¹ – przekonują kobiety. Udawanie, ich zdaniem, „sugeruje łagodną formę zniekształcania rzeczywistości, która nie burzy spokoju sumienia”²². Jean-Paul Sartre dodałby zapewne, że kobiety przez większość swego życia egzystują nieautentycznie, urzeczywistniając („wcielając”) projekt „złej wiary”²³.

18 Por. I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. B. Bornstein, Kęty 2002; I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Kęty 2009.

19 H. G. Lerner, *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, s. 104.

20 Por. P. Dybel, *Zagadka „drugiej płci”. Spory wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie*, Kraków 2006. Szerzej na temat postrzegania kobiet w kulturze dominującej zob. np. A. Szczap, *Kobiety i filozofia. Kontynuacja esejów subiektywnych*, Zielona Góra 2016.

21 H. G. Lerner, *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, s. 102.

22 H. G. Lerner, *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, s. 103.

23 J. P. Sartre, *Byt i nicność. Zarys ontologii fenomenologicznej*, s. 83–112.

Egzystencja, psychologia, kultura

Warto pamiętać, że w pewnym sensie to system patriarchalny spowodował, iż kobiety zaczęły uciekać się do intryg i manipulacji²⁴. W historii kultury można bowiem znaleźć sporo przykładów potwierdzających to zjawisko. Niemniej jednak warto mieć również na uwadze, że mówienie wyłącznie o męskiej „przemocy” wobec kobiet jest daleko idącym uproszczeniem. To przecież tylko jedna perspektywa oglądu, o czym dość często w obiegowych dyskusjach się zapomina. To trochę tak, jak przycinanie obrazu, by pasował do uprzednio przygotowanej ramy. To, co nie pasuje do ogólnej koncepcji, zostaje po prostu odrzucone, „przycięte” lub przemilczane. W niniejszym artykule kładziemy więc nacisk na to, że dobrze jest widzieć dwa bieguny (dwie perspektywy) jednocześnie, by nie popadać w nadmierne symplifikacje. Wydaje się, że będziemy nieco bliżej prawdy, a tym samym osiągniemy nieco szersze rozumienie kobiecej egzystencji (kobiecej tożsamości), gdy perspektywę feministyczną i nie-feministyczną potraktujemy dialektycznie, nie dysjunktywnie, lecz komplementarnie.

Kobiecość można rozumieć jako to, co czyni kobietę kobietą. Ujęcie to zdaje się mieć rodowód Platoński. Kobiecość manifestuje się tutaj poprzez „naturalne” cechy kobiety (np. emocjonalność, opiekuńczość, wrażliwość, uległość, zmysł estetyczny). Ale można ją też rozumieć jako to, co kulturowo konstruowane przez kobiety²⁵. Pierwszej interpretacji zarzucić można esencjalizm, drugiej zaś – pomijanie czynników (bio)psychologicznych. Niezależnie od ich słuszności, wydaje się, że każdej interpretacji przypisać można „przemocowy” charakter. Mając to na uwadze, spójrzmy na kobiecość i męskość z perspektywy psychologii ewolucyjnej, akcentując

24 Co ciekawe, niektórzy badacze (w tym płci żeńskiej) zwracają uwagę, że skłonność do manipulowania i uciekania się do intryg jest u kobiet wrodzona, a nie wyuczona. Twierdzi tak choćby Leil Lowndes, polemizując z ustaleniami Margaret Mead. Por. L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, s. 46.

25 Szerzej na temat psychologii kobiet zobacz: J. Gray, *Naucz się rozumieć płę przeciwną*, przeł. D. Golec, Warszawa 1995; J. Gray, *Dlaczego Mars zderza się z Wenus*, przeł. B. Józwiak, Poznań 2008; K. Pospiszyl, *Psychologia kobiety*, Warszawa 1978; K. Horney, *Psychologia kobiety*, przeł. J. Majewski, Poznań 2001.

różnice między płciami, zwłaszcza w sposobie rozumienia swego miejsca i roli w świecie.

Kobieta psychologicznie nastawiona jest na poszukiwanie prawdy o sobie („własnej prawdy”) poprzez wnikanie w głąb własnego „ja” („jednym z celów życia kobiety jest poszukiwanie własnej prawdy”²⁶). To zaś dokonuje się głównie poprzez nieustanne wsłuchiwanie się w swoje wnętrze, nieustanne „wchłanianie” w swoją wewnętrzną zdarzeń i zjawisk fizycznych zachodzących w świecie zewnętrznym. Kobiety, najprościej rzecz ujmując, definiują siebie (swoje „ja”) w relacjach i poprzez relacje z innymi²⁷. Przetwarzanie emocji i metaemocji pozwala im odczuć, że „odkrywają” jakąś prawdę o sobie. Jak można zauważyć, kobieca droga do samopoznania i samorozumienia jest dość skomplikowana („okrężna”), dlatego jej „inność” nierzadko implikuje zarazem jej samotność²⁸. Mężczyzna, jak wiadomo, postrzega z kolei świat jako swoistą „arenę walki”, miejsce rywalizacji, konfrontacji z tą czy inną przeszkodą. Sensem tej „walki” nie jest jednak dla niego rozpoznawanie czy nazywanie pojawiających się wówczas emocji, lecz przede wszystkim osiągnięcie wyznaczonego sobie celu, zrealizowanie wyznaczonej sobie misji.

Z punktu widzenia psychologii ewolucyjnej, kobieta inaczej niż mężczyzna przetwarza emocje, inaczej posługuje się językiem, preferuje inny styl rozmowy; inaczej postrzega proces uwodzenia, relacje partnerskie, związki romantyczne i miłość; inaczej postrzega prawdę i kłamstwo, inaczej reaguje w obliczu stresu i zagrożenia, stawia sobie inne cele, wyznaje nieco inne wartości, ma inne potrzeby (nie tylko emocjonalne) i inne priorytety w życiu. Co więcej, kobieta inaczej niż mężczyzna postrzega przestrzeń, otacza się innymi przedmiotami (np. fenomen torebki, butów czy różnego typu „estetycznych” ozdób), a także najczęściej nie rozumie

26 H. G. Lerner, *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, s. 166.

27 Por. N. Chodorow, *The Reproduction of Mothering. Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, Berkeley 1999.

28 Por. E. Dębińska, *Samotność kobiety*, w: *Samotność i osamotnienie*, red. M. Szyszowska, Warszawa 1988, s. 63–82; A. Beniśławska, *Inność: samotność kobiety w świecie*, w: *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*, red. P. Domeracki, W. Tyburski, Toruń 2006, s. 383–396; G. Minois, *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Warszawa 2018, s. 257–263.

męskiej potrzeby samotności, skrytości, wycofania, męskiego sposobu myślenia, w tym „męskiej” logiki, racjonalności czy dążenia do precyzji i jednoznaczności.

Jest i odwrotnie – w większości przypadków mężczyźni nie rozumieją zachowania kobiet²⁹. Co ciekawe, sygnalizowane wyżej różnice między płciami nie są jedynie wynikiem socjalizacji. Zwraca się tutaj uwagę, że „reakcje małych dziewczynek na bodźce zewnętrzne różnią się od reakcji małych chłopców od samego początku, nawet jeśli wychowywani są w tym samym środowisku”³⁰. Zaznacza się bowiem, że „gdy mała dziewczynka rozpłacze się w przedszkolu, inne natychmiast są przy niej, by otrzeć jej łzy. Natomiast mali chłopcy nie zwracają większej uwagi na swego płaczącego kolegę i kontynuują wykonywaną przez siebie czynność”³¹. Zachowanie chłopców nie oznacza, jak mogłoby się wydawać, że są oni bezduszni, pozbawieni odruchu empatii. Przeciwnie, pozwalając swemu koledze płakać w odosobnieniu (w samotności), okazują mu tym samym szacunek. Dziewczynki postrzegają zaś takie zachowanie w kategoriach zaniedbania.

Można więc odnieść wrażenie, że pewne cechy są u kobiet wrodzone. Należy jednak pamiętać, że odwoływanie się jedynie do biologii celem uzasadnienia kobiecych zachowań obarczone jest aspektowością przyjętej perspektywy. Rozumienie biologii zmieniało się bowiem pod wpływem rozwoju nauki i technologii, „ukrywając” historyczne zmienne czy – jak powie Michel Foucault – uwarunkowania dyskursu „wiedzy i władzy”. Nie oznacza to bynajmniej, że nie zachodzi korelacja pomiędzy kobiecą biologią (naturą) a kobiecą psychologią. Foucault wprawdzie akcentuje bardzo ważną kwestię, przez pryzmat której czytać można każdy dyskurs, nie sposób jednak nie zauważyć, że uwarunkowania wiedzy i władzy również są

29 Nie oznacza to bynajmniej, że porozumienie między kobietami a mężczyznami w ogóle nie jest możliwe. Oznacza to jedynie, że wiele tu zależy od tego, jaki poziom (po)rozumienia mamy na myśli oraz jak postrzegamy relacje międzyludzkie (w tym damsko-męskie), jakie cele im stawiamy. Kant, dla przykładu, nadmienia, że mężczyźni na tyle cenią sobie w domu spokój, iż chętnie podporządkowują się rządowi kobiet: „on kocha spokój w domu i chętnie podporządkuje się jej rządowi, by tylko nie przeszkadzano mu w jego zajęciach” (I. Kant, *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, s. 268).

30 L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, s. 47.

31 L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, s. 47.

historyczne, zmieniając się na przestrzeni dziejów. Nie są więc aprioryczne i uniwersalne, by mogły stanowić „jedyne słuszne” kryterium interpretacji wyników badań nauk szczegółowych.

Mówiąc o (bio)psychologicznych różnicach między płciami, warto przypomnieć, że wydzielane hormony wpływają na konstrukcję psychologiczną kobiety i mężczyzny (np. wydzielana podczas porodu bądź orgasmu oksytocyna wpływa na poczucie przywiązania kobiety do dziecka czy partnera). Jednym z najbardziej instruktynych przykładów związku kobiecej biologii z kobiecymi („emocjonalnymi”) wyborami życiowymi zdaje się być natomiast wzmożone zainteresowanie kobiet tzw. niegrzecznymi chłopcami, którzy przeważnie – z racjonalnego punktu widzenia – nie są dla nich najlepszym wyborem na partnera, a którzy są przez nie pożądanymi (głównie na poziomie podświadomym), ponieważ uruchamiają w nich biologiczne, pierwotne instynkty.

Psychologowie (np. David Buss czy Helen Fisher) podkreślają, że za tym „mechanizmem” stoi właśnie natura kobiet. Ich pociąg (zarówno fizyczny, jak i emocjonalny) do tzw. złych chłopców wykształcił się bowiem na drodze ewolucyjnej i pierwotnie wiązał się z biologicznym przetrwaniem. Kochający, czuły i opiekuńczy mężczyzna postrzegany był przez kobiety jako „słaby”; taki, który najprawdopodobniej szybko zginie w walce z potencjalnym wrogiem. Natomiast „zły chłopiec” kojarzył się kobietom z osobą silną, zaradną, władczą i pewną siebie. Co ciekawe, „mechanizm” ten nadal „obowiązuje” (nie zatrzymały go ruchy feministyczne) i do dziś wpływa na kobiece postrzeganie mężczyzn i relacji damsko-męskich³². Potwierdzają to choćby ostatnie badania Petera Jonasona, z których wynika, że kobiety naturalnie pożądamy „silnych” mężczyzn. Zwłaszcza zaś takich, którzy

32 Por. D. Buss, *Ewolucja pożądania*, przeł. B. Wojciszke, A. Nowak, Gdańsk 2007, s. 15–59; H. Fisher, *Anatomia miłości*, przeł. A. Bukowski, J. Środa, Poznań 2017, s. 31–57; L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, s. 102–104; T. Perper, *Sex Signals. The Biology of Love*, Philadelphia 1985. Podobne konstatacje znajdziemy już u Kanta: „kobiety nigdy nie zajmują odkrycie moralnych cech mężczyzny przed jego poślubieniem – szczególnie gdy jest młody. Wierzy, że może go poprawić. Rozumna kobieta – mówi ona – potrafi zepsutego mężczyznę sprowadzić na dobrą drogę. Najczęściej jednak sąd ów w pożałowania godny sposób okazuje się mylny” (I. Kant, *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, s. 276).

posiadają specyficzny zestaw cech (określany mianem „mrocznej triady”), świadczących o ich pewności siebie, charyzmatyczności oraz emocjonalnej niezależności³³.

Mówiąc najogólniej: kobieta jest inna niż mężczyzna, myśli inaczej i czuje inaczej. Trudno więc jednoznacznie zgodzić się z konstatacją, że nie ma różnic między płciami lub że są one nieistotne (bądź jedynie wtórne, „kulturowe”³⁴). Kobięca egzystencja jest wszak bardziej emocjonalna (nie-logiczna) nie dlatego, że mężczyźni tak mówią (byłoby to wówczas równoznaczne z męską „przemocą”), ale dlatego, że to wynika z jej psychologii, z jej konstrukcji mentalnej i psychofizycznej. Pomińmy tutaj teologiczne i religijne (chrześcijańskie) rozumienie kobiety i kobiecości, ponieważ przeważnie utrwała ono raczej „przemocowy” charakter kultury. Nie oznacza to, rzecz jasna, że owe różnice należy wartościować, akcentując „wyższość” jednej płci nad drugą. Przeciwnie, świadomość tych różnic pozwala dostrzec, że między kobietą a mężczyzną nie zachodzi rywalizacja, lecz dialektyczne dopełnienie.

Poza wartościowanie. Afirmacja inności

„Inność” zdaje się stanowić istotę kobiecości. Jak powie Emmanuel Lévinas: „to, co kobiece, jest inne dla bytu męskiego nie tylko dlatego, że jest

33 Por. P. Jonason, N. Li, E. Teicher, *Who is James Bond? The Dark Triad as an Agentic Social Style*, „Individual Differences Research” 8 (2010) nr 2, s. 111–120; P. Jonason, N. Li, G. Webster, D. Schmitt, *The Dark Triad. Facilitating a Short-Term Mating Strategy in Men*, „European Journal of Personality” 23 (2009) nr 1, s. 5–18; P. Jonason, P. Kavanagh, *The Dark Side of Love. Love Styles and the Dark Triad*, „Personality and Individual Differences” 49 (2010) nr 6, s. 606–610.

34 Zob. J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008, s. 50–62; S. de Beauvoir, *Druga płęć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2003. W dyskursie feministycznym wyróżnia się kategorie *sex* (płęć) i *gender* (rodzaj). Płęć odnosi się tutaj do tego, co biologiczne, rodzaj natomiast do tego, co społecznie i kulturowo uwarunkowane. Tożsamość płciowa, wedle tego ujęcia, nie tyle jest zdeterminowana przez czynniki biologiczne, ile społeczno-kulturowe. W tym sensie perspektywa feministyczna zdaje się stanowić ciekawą propozycję interpretacyjną, dekonstruując dotychczasowy sposób postrzegania rzeczywistości, w tym miejsca i roli kobiet w społeczeństwie. Por. E. Gontarczyk, *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna*, Poznań 1995, s. 29–41.

innej natury, lecz również dlatego, że inność jest w pewnym sensie jej naturą³⁵. I nieco dalej: „kobiecość jest opisana jako *inne od siebie*, jako źródło samego pojęcia inności³⁶. Co znamienne, owa „inność” jest nieredukowalna. Nawet związek damsko-męski (w tym związek miłosny) nie może jej znieść czy anulować. Raczej ją umacnia i afirmuje: „patos miłości polega na nieprzekraczalnej dwoistości bytów. Jest to relacja z tym, co wymyka się na zawsze. Ta relacja nie neutralizuje *ipso facto* inności, lecz ją zachowuje³⁷. Oznacza to, mówiąc najprościej, że kobiecość (a dokładniej: „inność” kobiecości) wymyka się naukowemu poznaniu. Jej poznanie oznaczałoby bowiem jej uprzedmiotowienie, to zaś oznaczałoby zniwelowanie lub zatracenie jej podmiotowej „inności”. Niepoznawalność kobiecej „inności” wynika więc z jej sposobu bycia, który polega na „wymykaniu się światłu”³⁸. Afirmacja kobiecej „inności” oznacza zatem afirmację tego, co paradoksalne, antynomiczne i niejednoznaczne.

Powinnością kobiety, przypomnijmy ustalenia Kristewej, jest manifestowanie swojej odmienności (realizowanie swojej jednostkowości). Otwarte pozostaje tu jednak pytanie, czy kobieta mogłaby (byłaby w stanie) realizować swoją „inność” w świecie, w którym zniesiona (lub przynajmniej zachwiana) zostałaby różnica między tym, co męskie, a tym, co kobiece. Wydaje się, że to właśnie owe różnice stanowią o istocie relacji damsko-męskich – to one powodują, że kobieta i mężczyzna mogą poczuć do siebie pociąg fizyczny, że mogą czuć się dla siebie atrakcyjni, że może zrodzić się między nimi flirt czy namiętność. Słowem, te różnice powodują, że ludzie dobierają się w pary, tworzą związki i mogą się w nich realizować – kobieta

35 E. Lévinas, *Etyka i Nieskończony*, przeł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991, s. 40.

36 E. Lévinas, *Etyka i Nieskończony*, s. 40.

37 E. Lévinas, *Czas i to, co inne*, przeł. J. Migasiński, Warszawa 1999, s. 96.

38 E. Lévinas, *Czas i to, co inne*, s. 98. Interesujące w tym kontekście zdają się być feministyczne interpretacje myśli Lévinasa. Por. L. Irigaray, *Questions to Emmanuel Levinas. On the Divinity of Love*, w: *Re-Reading Levinas*, ed. R. Bernasconi, S. Critchley, Bloomington 1991, s. 109–118; C. Chalier, *Ethics and the Feminine*, w: *Re-Reading Levinas*, ed. R. Bernasconi, S. Critchley, Bloomington 1991, s. 119–129; L. Irigaray, *The Fecundity of the Caress. A Reading of Levinas, Totality and Infinity*, „Phenomenology of Eros”, w: *Feminist Interpretations of Emmanuel Levinas*, ed. T. Chanter, Pennsylvania 2001, s. 119–144; M. Adamiak, *O kobiecie, która nawiedza myśl. Kobieta jako figura inności w koncepcji podmiotu Emmanuela Lévinasa*, Warszawa 2007.

może się realizować i spełniać jako kobieta, a męczyzna może się realizować i spełniać jako mężczyzna. Owo spełnienie nie oznacza przy tym zatracenia własnej jednostkowości (podmiotowości, „inności”), lecz raczej, na zasadzie synergii, jeszcze bardziej pomaga ją wyeksponować.

Polarność między tym, co kobiece, a tym, co męskie, może być potrzebna nie tylko dlatego, by manifestować swoją „inność”, lecz także dlatego, by gatunek ludzki mógł istnieć. Warto też pamiętać o konstatacji Zygmunta Freuda³⁹, że wraz z brakiem owej polarności libido kobiety gwałtownie spadnie, przez co nie będzie ona w stanie w pełni realizować swojej kobiecej egzystencji, wnikać w głębokie warstwy swojej podmiotowości. Można więc przypuszczać, że różnice między płciami służą kobiecie bardziej niż na pierwszy rzut oka się wydaje. Inną sprawą wartą rozważenia jest także to, czy można w ogóle mówić o kobiecości (kobiecej tożsamości) jako takiej, czy raczej definiuje się ją w kontekście tego, co męskie. Lub lepiej: w odniesieniu i w kontraście do tego, co męskie. Wątek ten jedynie tu sygnalizujemy, wymaga on bowiem osobnego, niezależnego omówienia.

W świetle poczynionych uwag nie chodzi o to, że kobieca emocjonalność jest czymś „gorszym”, a męska logika czymś „lepszym”. Takie rozumowanie, jak się zdaje, wywodzi się z kultury patriarchalnej i ma ono wyraźnie „przemocowy” wydźwięk. Chodzi raczej o to, by wyjść poza te „podziały”, poza tę „rywalizację”. Wyzwalana przez kobiety „kobieca energia” doskonale bowiem sprawdza się w określonych sytuacjach, podczas gdy wyzwalana przez mężczyzn „męska energia” zadziała niezawodnie w innych sytuacjach. Obie „energije”, przejawiając się w rozmaitych konfiguracjach (rzadko mamy do czynienia z „typami idealnymi”), są natomiast potrzebne, by świat mógł się rozwijać⁴⁰. Męskość i kobiecość, choć manifestują się

39 Zob. S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa 2010.

40 Energia męska przejawia się aktywnością, odwagą, dominacją, siłą, ekspansywnością, racjonalnością, działaniem nastawionym na cel. Energia żeńska manifestuje się natomiast biernością, przyjmowaniem, zmysłowością, emocjonalnością, tajemniczością, umiejętnością odpuszczania. Obie energie są równoważne i dialektycznie się dopełniają (uzupełniają). Nie należy ich wartościować, same w sobie nie są bowiem ani dobre, ani złe. Por. A. Lowen, *Duchowość ciała*, przeł. S. Sikora, Warszawa 1992. Warto dodać, że na przenikanie się energii męskiej i żeńskiej zwrócił uwagę Carl Gustav Jung, polemizując z poglądami Zygmunta Freuda. Zauważył on bowiem, że

inaczej, mogą się więc uzupełniać i nawzajem stymulować. Owa polarność sprawia nawet, że przed kobietą i mężczyzną otwierają się wyższe poziomy świadomości. Słowem, nie chodzi o zanegowanie (zakwestionowanie) różnic między płciami, lecz o wyjście poza obiegowe ich wartościowanie, poza wszelkie interpretacje akcentujące „wyższość” jednej płci nad drugą.

Zakończenie

Przejdźmy do podsumowania, bezpośrednio odnosząc się do kwestii „inności”, która – choć ontologicznie neutralna – może generować określone rodzaje wykluczeń. Po pierwsze, kobiety inaczej niż mężczyźni postrzegają świat, swoją w nim rolę i miejsce. Są raczej – w przeciwieństwie do mężczyzn – nastawione na poszukiwanie i budowanie społecznych więzi (relacji „poziomych”), a nie na dążenie do konstruowania rozmaitych hierarchii „pionowych”. Kobiety inaczej traktują też wypowiedzi słowne – język nie tylko jest dla nich nośnikiem obiektywnych („chłodnych”) informacji, lecz także subiektywnych wrażeń i emocji, generujących określone przeżycia i stany psychiczne. Z jednej strony są więc wykluczane przez mężczyzn z pewnych obszarów życia (zwłaszcza tych, które wymagają ściśle logicznego, analitycznego podejścia czy intelektualnej precyzji), z drugiej zaś – same przyczyniają się do ich wykluczania z tych sfer życia, w których niezbędny jest wysoki poziom empatii czy inteligencji emocjonalnej⁴¹.

Po wtóre, „przemoc symboliczna” zdaje się przebiegać dwutorowo (dialektycznie). Jej „ofiarami” są bowiem nie tylko kobiety, jak się najczęściej sądzi (szczególnie w dyskursie feministycznym), lecz także mężczyźni. Owa „przemoc”, jak zauważa Pierre Bourdieu, jest przemocą „delikatną, niewyczuwalną i niewidoczną nawet dla jej ofiar, przemocą, wywieraną głównie czysto symbolicznymi kanałami komunikacji i wiedzy oraz niewiedzy,

w psychice męskiej znajdują się elementy (pierwiastki) kobiece, podobnie jak w psychice kobiecej znajdują się elementy (pierwiastki) męskie. Kobiecość w mężczyźnie Jung nazwał *animą* (odpowiednik duszy), a wewnętrzny obraz męskości w kobiecie *animusem* (odpowiednik ducha). Kobiecość, jego zdaniem, zdaje się być nacechowana Erosem, męskość natomiast Logosem. Por. E. Mandal, *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*, Warszawa 2003, s. 21–22.

41 Por. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997.

poprzez nieświadome przyzwolenie, a wreszcie za pośrednictwem uczuć⁴². Symboliczna przemoc mężczyzn wobec kobiet objawia się, dla przykładu, deprecjonowaniem (a zarazem marginalizowaniem⁴³) ich roli w sferze politycznej, społeczno-ekonomicznej czy naukowej. Przemoc kobiet wobec mężczyzn jest natomiast bardziej wysublimowana, najczęściej bowiem przejawia się w specyficznym zachowaniu oraz wysyłaniu odpowiednich sygnałów niewerbalnych („agresja pasywna”). Oznacza to, że wykluczenie związane z „przemocą symboliczną” dotyka zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Warto dodać, że mężczyźni, jak się okazuje, bardzo często nie potrafią „rozczytać” niewerbalnych komunikatów kobiet. Leil Lowndes, światowej sławy psycholog komunikacji interpersonalnej, zaznacza nawet, że kobiety są „stworzone” do odczytywania sygnałów niewerbalnych, wynika to bowiem z ich natury⁴⁴. Autorka tym samym podkreśla, że kobiety – w przeciwieństwie do mężczyzn – mają wrodzoną umiejętność rozpoznawania tego typu sygnałów. Dodaje zarazem, że tylko „jeden na trzydziestu jeden mężczyzn”⁴⁵ w ogóle je dostrzega. Podobnie – dla przykładu – twierdzą także Allan i Barbara Pease, uznani badacze mowy ciała i stosunków międzyludzkich:

kobiety mają wrodzoną umiejętność wychwytywania i rozszyfrowywania sygnałów niewerbalnych oraz dostrzegania drobnych szczegółów. Ich mózg został zaprogramowany w taki sposób, żeby potrafiły rozpoznać potrzeby niemowląt, które przecież nie potrafią mówić, oraz umiały ocenić, czy zbliżający się nieznajomy nie stanowi zagrożenia⁴⁶.

42 P. Bourdieu, *Męska dominacja*, s. 8.

43 Jak zauważa Monika Oliwa-Ciesielska, „stan marginalizacji powoduje wykluczenie bądź czasowo jest stanem wykluczenia lub też stanem wykluczenia w niektórych sferach życia, a wykluczenie jednocześnie świadczy o marginalizacji” (M. Oliwa-Ciesielska, *Teoretyczne ujęcia i egzemplifikacje wykluczenia społecznego*, „Humaniora” (2020) nr 3, s. 16).

44 Por. L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, s. 27.

45 L. Lowndes, *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, s. 15.

46 A. i B. Pease, *Mowa ciała w miłości*, przeł. B. Józwiak, Poznań 2012, s. 122.

Psychologowie wskazują więc na różnice między płciami, odwołując się do męskiej i kobiecej natury (biologii, psychofizjologii). „Inność” kobiety (wobec mężczyzny) i mężczyzny (wobec kobiety) zdaje się stanowić źródło dialektyki wykluczenia.

Po trzecie wreszcie, różnice między płciami (biologiczne i psychologiczne) nie stanowią o uprzywilejowanej pozycji kobiety czy mężczyzny. Wedle tego ujęcia znosi się podział na „lepszą” i „gorszą” płeć, postulując równowagę (równoważność) pomiędzy „kobiecą” emocjonalnością a „męską” logiką. Nie chodzi zatem o wzajemne wykluczanie i rywalizację płci, lecz o dialektyczne dopełnienie ich „inności”. Inność ta wprawdzie może generować określone wykluczenia, jednak w szerszej perspektywie okazuje się, że nie przebiegają one wyłącznie jednostronnie. Wykluczenie ma bowiem dwa momenty (dwa bieguny), co oznacza, że wykluczając kogoś, wykluczamy zarazem samych siebie. Uchwycenie tego dialektycznego spłotu pozwoli zrozumieć, że między kobietą i mężczyzną nie zachodzi rywalizacja, lecz nieustanna wymiana energii, korzystna dla każdej ze stron. Zgodnie z dążeniami ruchów feministycznych, chodzi tu o wyjście poza (kulturowe) wartościowanie różnic między płciami; wbrew nim natomiast – podkreśla się psychofizyczną (psychofizjologiczną) inność kobiety i mężczyzny.

Podobne konstatacje, jak się zdaje, formułuje się na gruncie postfeminizmu. Autorzy zwracają tutaj uwagę, mówiąc najogólniej, że feminizm „nie jest już potrzebny kobietom, a czasami wręcz im szkodzi”⁴⁷. W tym kontekście interesujące może być pytanie, czym światopoglądowo różni się od zdeklarowanej feministki kobieta, która nie uważa się za feministkę (np. wyznaje tradycyjne, konserwatywne wartości w relacjach międzyludzkich i damsko-męskich), a jednocześnie – podobnie jak feministka – dąży do kulturowej równości wobec mężczyzn. Rozstrzygnięcie tej kwestii

47 J. Helios, W. Jedlecka, *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016, s. 10. Por. T. Modleski, *Feminism without Women. Culture and Criticism in a „Postfeminist” Age*, New York 1991; E. Wright, *Lacan and Postfeminism*, Cambridge 2000; P. Aronson, *Feminists or „Postfeminists”? Young Women’s Attitudes Toward Feminism and Gender Relations*, „Gender and Society” 17 (2003) nr 6, s. 903–922; A. Nikonow, *Koniec feminizmu. Czy kobieta różni się od człowieka*, przeł. P. Powolny, Warszawa 2011; C. McMillan, *Women, Reason and Nature. Some Philosophical Problems with Feminism*, Princeton 1982.

niechybnie wiąże się z wykluczeniem jednej bądź drugiej strony. Krytyka feminizmu, godzi się nadmienić w trybie uzupełnienia, stanowi także punkt wyjścia w studiach nad męskością. W ich ramach zaznacza się, że polityczno-gospodarcze i kulturowe przekształcenia związane z ruchem feministycznym (rewolucja seksualna, rewolucja obyczajowa) spowodowały wykluczenie mężczyzn z wielu obszarów życia społecznego⁴⁸. Temu zagadnieniu warto jednak poświęcić osobne opracowanie.

Bibliografia

- Adamiak M., *O kobiecie, która nawiedza myśl. Kobieta jako figura inności w koncepcji podmiotu Emmanuela Lévinasa*, Warszawa 2007.
- Aronson P., *Feminists or „Postfeminists”? Young Women’s Attitudes Toward Feminism and Gender Relations*, „Gender and Society” 17 (2003) nr 6, s. 903–922.
- Bator J., *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*, „Teksty Drugie” (2000) nr 6, s. 7–26.
- Buss D., *Ewolucja pożądania*, przeł. B. Wojciszke, A. Nowak, Gdańsk 2007.
- Butler J., *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.
- Beauvoir S. de, *Druga płęć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2003.
- Benisławska A., *Inność: samotność kobiety w świecie*, w: *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*, red. P. Domeracki, W. Tyburski, Toruń 2006, s. 383–396.
- Berne E., *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, przeł. P. Izdebski, Warszawa 2010.
- Bouquey E., Kristeva J., *Kobiety*, „Teksty Drugie” (1995) nr 3–4, s. 275–282.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciewicz, Warszawa 2004.
- Chalier C., *Ethics and the Feminine*, w: *Re-Reading Levinas*, ed. R. Bernasconi, S. Critchley, Bloomington 1991, s. 119–129.
- Chodorow N., *The Reproduction of Mothering. Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, Berkeley 1999.
- Derrida J., *Chora*, przeł. M. Gołębiewska, Warszawa 1999.

48 A. Graff, *Manosfera, czyli bunt upokorzonych samców*, „Czas Kultury” (2019) nr 1, s. 15–20.

- Dębińska E., *Samotność kobiety*, w: *Samotność i osamotnienie*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1988, s. 63–82.
- Dybel P., *Zagadka „drugiej płci”. Spory wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie*, Kraków 2006.
- Fisher H., *Anatomia miłości*, przeł. A. Bukowski, J. Środa, Poznań 2017.
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa 2010.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997.
- Gontarczyk E., *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna*, Poznań 1995.
- Graff A., *Manosfera, czyli bunt upokorzonych samców*, „Czas Kultury” (2019) nr 1, s. 15–20.
- Gray J., *Dlaczego Mars zderza się z Wenus*, przeł. B. Józwiak, Poznań 2008.
- Gray J., *Naucz się rozumieć płęć przeciwną*, przeł. D. Golec, Warszawa 1995.
- Helios J., Jedlecka W., *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016.
- Heschel A. J., *Bóg szukający człowieka*, przeł. A. Gorzkowski, Kraków 2007.
- Horney K., *Psychologia kobiety*, przeł. J. Majewski, Poznań 2001.
- Hyży E., *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2012.
- Irigaray L., *Questions to Emmanuel Levinas. On the Divinity of Love*, w: *Re-Reading Levinas*, ed. R. Bernasconi, S. Critchley, Bloomington 1991, s. 109–118.
- Irigaray L., *Ta płęć (jedną) płęć niebędąca*, przeł. S. Królak, Kraków 2010.
- Irigaray L., *The Fecundity of the Caress. A Reading of Levinas, Totality and Infinity*, „Phenomenology of Eros”, w: *Feminist Interpretations of Emmanuel Levinas*, ed. T. Chanter, Pennsylvania 2001, s. 119–144.
- Jonason P., Kavanagh P., *The Dark Side of Love. Love Styles and the Dark Triad*, „Personality and Individual Differences” 49 (2010) nr 6, s. 606–610.
- Jonason P., Li N., Teicher E., *Who is James Bond? The Dark Triad as an Agentic Social Style*, „Individual Differences Research” 8 (2010) nr 2, s. 111–120.
- Jonason P., Li N., Webster G., Schmitt D., *The Dark Triad. Facilitating a Short-Term Mating Strategy in Men*, „European Journal of Personality” 23 (2009) nr 1, s. 5–18.

- Kant I., *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, przeł. E. Drzazgowska, P. Sosnowska, Warszawa 2005.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. B. Bornstein, Kęty 2002.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Kęty 2009.
- Karasiewicz K., Kosakowska N., *Kij ma dwa końce – mężczyźni też są dyskryminowani ze względu na płęć*, w: *Kobiecość w obliczu zmian. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Chybicka, B. Pastwa-Wojciechowska, Kraków 2009, s. 149–168.
- Kłosińska K., *Kobieta autorka*, „Teksty Drugie” (1995) nr 3–4, s. 87–112.
- Lerner H. G., *Dlaczego kobiety kłamią? Prawda i kłamstwo w życiu kobiet*, przeł. M. Woźniak, Warszawa 1997.
- Lévinas E., *Czas i to, co inne*, przeł. J. Migasiński, Warszawa 1999.
- Lévinas E., *Etyka i Nieskończony*, przeł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991.
- Long J., Long N., Whitson S., *The Angry Smile. The New Psychological Study of Passive-Aggressive Behavior at Home, at School, in Marriage and Close Relationships, in the Workplace and Online*, Austin 2017.
- Long J., Long N., Whitson S., *The Angry Smile. The Psychology of Passive-Aggressive Behavior in Families, Schools, and Workplaces*, Austin 2009.
- Lowen A., *Duchowość ciała*, przeł. S. Sikora, Warszawa 1992.
- Lowndes L., *Erotyczne sygnały, czyli mowa ciała kobiety*, przeł. E. Pytlińska, Warszawa 2007.
- Mandal E., *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*, Warszawa 2003.
- McMillan C., *Women, Reason and Nature. Some Philosophical Problems with Feminism*, Princeton 1982.
- Meston C., Buss D., *Dlaczego kobiety uprawiają seks*, przeł. A. Nowak, Sopot 2010.
- Minois G., *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Warszawa 2018.
- Modleski T., *Feminism without Women. Culture and Criticism in a „Postfeminist” Age*, New York 1991.
- Nikonow A., *Koniec feminizmu. Czym kobieta różni się od człowieka*, przeł. P. Powolny, Warszawa 2011.
- Oliwa-Ciesielska M., *Teoretyczne ujęcia i egzemplifikacje wykluczenia społecznego, „Humaniora”* (2020) nr 3, s. 15–26.
- Pease A. i B., *Mowa ciała w miłości*, przeł. B. Józwiak, Poznań 2012.
- Perper T., *Sex Signals. The Biology of Love*, Philadelphia 1985.

- Platon, *Timaios*, w: *Dialogi*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 2007.
- Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, Warszawa 1978.
- Riviere J., *Womanliness as a Masquerade*, „International Journal of Psychoanalysis” (1929) nr 10, s. 303–313.
- Sartre J.P., *Byt i nicłość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przeł. J. Kielbasa i in., Kraków 2007.
- Sartre J.P., *Egzystencjalizm jest humanizmem*, przeł. J. Krajewski, Warszawa 1998.
- Szczap A., *Kobiety i filozofia. Kontynuacja esejów subiektywnych*, Zielona Góra 2016.
- Turchet P., *Siła nieświadomego uwodzenia. Erotyczna mowa ciała*, przeł. E. T. Sadowska, Warszawa 2005.
- Wright E., *Lacan and Postfeminism*, Cambridge 2000.

Abstrakt

O kobiecości

Niniejszy artykuł ukazuje fenomen kobiecości, rozpatrując go w kontekście egzystencjalnej dialektyki. Zwraca uwagę na specyfikę kobiecego podmiotu, akcentując jego „otwarty” charakter. Wskazuje też na wzajemną „inność” kobiety i mężczyzny, argumentując za zniesieniem jej obiegowego wartościowania, w tym interpretowania jej na korzyść jednej bądź drugiej płci. W duchu dialektycznym zaznacza się, że kobiecość i męskość, choć inaczej się manifestują, nieustannie na siebie oddziałują, wzajemnie się uzupełniają i twórczo stymulują.

Słowa kluczowe: kobiecość, dialektyka, inność, egzystencja, filozofia, psychologia

Abstract

On femininity

The article aims to show the phenomenon of femininity, considering it in the context of existential dialectics. It exposes the specificity of the female subject, emphasizing its “open” character. The paper also presents the mutual otherness of

men and women, arguing for the abolition of its common evaluation, including interpreting it in favor of one or the other sex. The article shows that femininity and masculinity, although they manifest differently, constantly interact, complement and stimulate each other creatively.

Keywords: femininity, dialectics, otherness, existence, philosophy, psychology

